

# Graba, Film o ko

Jestem tylko pyłem  
W milionowym mieście  
Mam powszednią pospolitą twarz  
Jestem tłem i przeraża mnie powietrze  
Moja podświadomość  
Stateczna i bierna, stateczna i bierna  
Za mną, przede mną rumuńskie klimaty  
Wygląda to jak film o końcu świata  
Oddech łapie mnie za rękaw  
Tak jak śmierć pożąda kata  
I czuję jak niewidzialna pętla  
Zaciska moją szyję  
Ledwie trzymam się powierzchni  
Ja jestem tylko pyłem  
Czasem uśmiecham się przez sen  
A gdy sen przychodzi zaraz  
Śni mi się monstrualna pizda  
Żarłoczna jak kosiara  
W oddali mającą fabryczne kominy  
Snują wizje narkotyczne  
Milcząc przybierają kształty falliczne  
Krok po kroku tracę własne punkty odniesienia  
W hotelowym holu  
Prostytutki które znam z widzenia  
Coraz bardziej pewne, bezwzględne lecz chętne  
I czuję jak niewidzialna pętla...  
Mija ciężki dzień  
Przekraczam próg mieszkania  
Z fabryk nieprzytomna wychodzi trzecia zmiana  
Zapalam nocną lampkę  
Ty uśmiechasz się przez sen  
Ja opowiadam tobie szeptem  
O tym co dzisiaj zdarzyło się na mieście  
O tym co dzisiaj zdarzyło się na mieście